

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/65857,50-rocznica-smierci-Kazimierza-Wierzynskiego-poety-prozaika-eseisty-zolnierza-pi.html>
25.04.2024, 07:02

50. rocznica śmierci Kazimierza Wierzyńskiego - poety, prozaika, eseisty, żołnierza, pilsudczyka

13 lutego 1969 roku zmarł w Londynie Kazimierz Wierzyński. Londyńskie „Wiadomości” z najgłębszym smutkiem w sercach żegnały poetę wolności, twórcę niezrównanego, świadomego swej sztuki i swego posłannictwa, wiernego przyjaciela, towarzysza prac i walk, najlepszego z nas, który pozostawił w niezapomnianych wierszach świadectwo naszych przeżyć i wzruszeń.

Kazimierz Wirstlein, tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko, urodził się 2 sierpnia 1894 roku w Drohobyczu jako syn Andrzeja i Felicji z domu Dunin-Wąsowicz. Ojciec, spolonizowany Austriak, pracownik stacji kolejowej, w 1912 roku zmienił wraz z całą rodziną nazwisko na Wierzyński. Przyszły poeta ukończył szkoły w Drohobyczu i Chyrowie, a gimnazjum w Stryju. W 1912 roku po zdanej maturze dostał się na Uniwersytet Jagielloński, gdzie studiował filologię polską, filozofię i historię. W 1913 roku przeniósł się na znany Uniwersytet Wiedeński, gdzie pogłębiał wiedzę z zakresu germanistyki, filozofii i sławistyki. Również w roku 1913 zadebiutował jako poeta patriotycznym wierszem *Hej, kiedyż, kiedyż*, który ukazał się w drohobyckiej jednodniówce poświęconej pamięci powstańców styczniowych zatytułowanej po prostu 1863.

Od wczesnych lat związany był z ruchem



Kazimierz Wierzyński. Fot. ze zbiorów Archiwum Emigracji, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu



Grób poety. Fot. ze zbiorów Pawła Juzwy

niepodległościowym. Jeszcze na studiach w Krakowie przystąpił do Drużyn Strzeleckich i „Zarzewia” – młodzieżowej organizacji paramilitarnej. Po wybuchu pierwszej wojny światowej jako ochotnik Legionu Wschodniego gen. Józefa Hallera, a po nieudanej próbie dotarcia do legionów Józefa Piłsudskiego, został przymusowo wcielony do wojska austriackiego. W lipcu 1915 roku, po porażce pod Kraśnikiem, wraz z całym oddziałem dostał się do rosyjskiej niewoli. Jako oficer niższego stopnia trafił do obozu w Riazaniu. Udało mu się stamtąd uciec w styczniu 1918 roku.

Wierzyński znalazł schronienie we Lwowie, gdzie pod panieńskim nazwiskiem matki (Wąsowicz) pracował przez pół roku w Polskiej Organizacji Wojskowej. Na początku sierpnia 1918 roku przyjechał do Warszawy, w której nie znał nikogo. Był jednak szczęśliwy, był w Polsce, chłonał całym sobą energię i nastrój miasta. Swoje wiersze pokazał mistrzowi Leopoldowi Staffowi, szybko stał się jedną z centralnych postaci życia literackiego stolicy wolnej Polski. Wierzyński nawiązał współpracę z bardzo popularnym wówczas pismem wydawanym przez Uniwersytet Warszawski – „Pro Arte et Studio”, gdzie pisali również Jan Lechoń i Julian Tuwim. Z powodzeniem występował też w słynnej kawiarni „Pod Picadorem”, założonej przez dwóch wspomnianych wcześniej poetów i Antoniego Słonimskiego. Zaprzyjaźniając się z tą trójką wybitnych literatów współtworzył z nimi grupę poetycką Skamander. Od stycznia 1920 roku poeci wydawali miesięcznik pod tym samym tytułem, co grupa „Skamander”, który stał się ich trybuną, oficjalnym prasowym organem. W 1919 ukazał się pierwszy tom wierszy Wierzyńskiego *Wiosna i wino*.

W obliczu wojny polsko-bolszewickiej i widma nadciągającego komunizmu Wierzyński ponownie wstąpił do wojska. Został powołany do pracy w charakterze oficera do spraw propagandy w Biurze Prasowym Naczelnego Dowództwa, redagując czasopisma: „Biblioteka Żołnierza Polskiego”, „Ukraińskie Słowo” i „Dziennik Kijowski”.

Po wojnie na stałe przeniósł się do Warszawy i tu przez kolejne dwadzieścia lat tworzył. W 1923 roku poślubił aktorkę Bronisławę Kojałowicz, której dwa lata później zadedykował *Pamiętnik miłości*. Prowadził bardzo aktywne i ciekawe życie. Wiele podróżował. Wierzyński był współpracownikiem miesięcznika „Skamander” od jego powstania, a od 1924 roku pisywał również do „Wiadomości Literackich”. W latach 1926–1927 redagował największy polski dziennik sportowy – „Przegląd Sportowy”, ukazujący się do dziś. W 1931 roku założył tygodnik „Kultura”, którym zawiadywał przez ponad rok. Od 1930 roku współpracował ponadto z „Gazetą Polską”, gdzie zamieszczał recenzje literackie i teatralne.

Kazimierz Wierzyński

*Kielich pór roku
z głębiając wielokroć
Można dotrzeć do
Stanów Zjednoczonych
Duszy
Kiedy sprzeczności się ze
sobą zetkną
Jedno jeszcze pragnienie
nieodmiennie suszy
Zgubić za sobą ból
gorycz i żal
W ostatnim skoku w
nieskończoną dal
Unieść się ponad
spiekotę epoki
Smignąć przez ściany
dymów z jednego odbicia
Przeskoczyć wieczność w
jednym mgnieniu oka
I pobić rekord świata w
długości przeżycia
Opaść w zaświecie jak
światlisty szal
W ostatnim skoku w
nieskończoną dal
Zaświat wygląda jak
przedświat dziecięcy
Jeśli wojna to tylko - z
błękitem - zieleni
Popłoch - jedynie -
słonecznych zajęcy
Jeśli stronnictw rozgrywki
- to stronnictw strumieni
Jeśli ofiara - to z wiatru i
fal
W ostatnim skoku w
nieskończoną dal
A w samym środku jest
muzeum grozy
Czarnych polonezów
strojów i ustrojów
Poustawianych w
nierozumne pozy
Jak płomieni języki
zastygłe w podboju
I nikt nie pojmie szeptu
ciemnych sal
W ostatnim skoku w
nieskończoną dal
Zaświat to przecież -
Kresy naszych marzeń -
Rajów utraconych w
dzieciństwie - rubieże
Gdzie z kapeluszem w
rękę mówią Twarze
- Miło znów Pana ujrzeć
Panie Kazimierzu!
Gdzie uroczyście trwa
najświętsza z gal
W ostatnim skoku w
nieskończoną dal...
Jacek Kaczmarski
8.2.1989*

W dwudziestoleciu międzywojennym otrzymał wiele nagród. W 1925 roku wyróżniono go nagrodą literacką Polskiego Towarzystwa Wydawców. Trzy lata później, dzięki tomowi o

tematyce sportowej *Laur olimpijski*, zwyciężył międzynarodowy konkurs literacki IX Olimpiady w Amsterdamie, co uczyniło z niego poetę znanego na całym świecie. Wiersze *Lauru olimpijskiego* przetłumaczono na główne języki europejskie oraz na nowogrecki, bułgarski, japoński, łacinę i jidysz. W 1935 roku zdobył Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury, a rok później Państwową Nagrodę Literacką.

Małżeństwo z Bronisławą z domu Kojałłowicz rozpadło się dość szybko. W 1938 roku poeta poślubił Halinę Pfeffer. W tym samym roku wybrano go na miejsce zmarłego Bolesława Leśmiana do Polskiej Akademii Literatury.

Wybuch drugiej wojny światowej zmusił poetę do opuszczenia Polski. Najpierw ewakuował się razem z zespołem redakcyjnym „Gazety Polskiej” do Lwowa. Następnie przez Francję, Portugalię i Brazylię trafił w 1941 roku do Stanów Zjednoczonych. Czas drugiej wojny światowej to okres najobfitszej pracy poetyckiej Wierzyńskiego. Szybko stał się jednym z ulubieńców walczących Polaków dzięki patriotycznym i wzruszającym wierszom, które docierały na front. Jednak osobiste tragedie położyły kres rozkwitowi poezji Wierzyńskiego. Zarówno rodzice, jak i bracia artysty zginęli w okupowanej przez hitlerowców i Sowietów ojczyźnie. Podczas Powstania Warszawskiego zginęli przyrodni brat poety Bronisław, jego syn Jan oraz Janina, bratanica artysty. Rodzony brat Hieronim, który był dziennikarzem, został zamęczony na Majdanku w 1943 roku. Rok później zmarli rodzice Wierzyńskiego.

Po wojnie Poeta wybrał los uchodźcy, nigdy nie powrócił do Polski, nie akceptując uzależnienia ojczyzny od Związku Sowieckiego i władzy komunistycznej nad Wisłą. W 1943 roku w Nowym Jorku wraz z Janem Lechoniem i Jerzym Wittlinem założył „Tygodnik Polski”. Na łamach czasopisma regularnie ukazywały się polityczne wiersze Wierzyńskiego, inspirowane wydarzeniami w powojennej Polsce.

Wierzyński zerwał kontakty z Tuwimem w 1943 roku, gdy ten zbliżył się do emigracyjnych komunizujących czasopism literackich. Ze Słonimskim utrzymywał luźne więzi. Jedynym ze Skamandrytów, z którym przyjaźnił się od początku do końca był Jan Lechoń. Bliską osobą na nowojorskim bruku był dla niego też Józef Wittlin. Dostyc szybko otrzymał obywatelstwo amerykańskie. Przez prawie dwadzieścia lat zamieszkiwał w Sag Harbour, malutkiej miejscinie na nowojorskiej Long Island. Przez dwa lata Wierzyński mieszkał w leśnej rezydencji znanego polskiego dyrygenta Artura Rodzińskiego. Właśnie tam, dzięki obcowaniu z przyrodą i muzyką, Wierzyński odżył. Zafascynował się wówczas życiorysem Fryderyka Chopina.

W 1949 roku ukazało się pierwsze wydanie *Życia Chopina* autorstwa Wierzyńskiego z przedmową Artura Rubinsteina w języku angielskim. Dzieło przyniosło polskiemu poecie międzynarodowy rozgłos i uznanie. Dwa lata później Wierzyński powrócił do poezji, wydając zbiór *Korzec maku*, który oznaczał koniec milczenia artysty. Między rokiem 1951 a 1969 ukazało się w sumie sześć tomików poezji i dwie powieści Wierzyńskiego. Uważa się, że był to najlepszy dla niego okres. Wiersze tworzył wówczas w zupełnie nowej dla siebie poetyce, cechującej się nieregularną wersyfikacją, kolokwializmami, wirtuozerią słowną,

różnorodnością konstrukcji oraz tematyką filozoficzną.

Współpracował londyńskimi „Wiadomościami” Mieczysława Grydzewskiego, także z Instytutem Literackim założonym przez Jerzego Giedroycia. Publikował utwory w „Kulturze”, wydając tomy poezji w „Bibliotece Kultury”.

Od 1955 roku współpracował z Sekcją Polską Radia Wolna Europa. W eterze pojawiły się wówczas dyskusje literackie, felietony, a także wspomnienia poety z lat młodości.

W 1965 roku powrócił wraz żoną do Europy. Początkowo zamieszkali w Rzymie, ale dwa lata później przeprowadzili się do Londynu. Nad Tamizą drastycznie pogorszył się stan zdrowia poety. Na kilka dni przed śmiercią napisał wiersz *Na śmierć Jana Palacha*, który odczytał przed mikrofonem Rozgłośni Polskiej RWE, występując po raz ostatni w radio.

13 lutego 1969 roku coraz bardziej tęskniący za ojczyzną poeta napisał wiersz *Sen mara*. Wieczorem tego samego dnia zmarł.

15 kwietnia 1978 roku jego prochy przewieziono do Polski i złożono w Alei Zasłużonych Cmentarza Powązkowskiego w Warszawie.

Tadeusz Nowakowski, wspominając zmarłego poety, napisał: „Pan Kazimierz wyglądał tak jak pisał: pięknie. Był to zaprawdę „minister poezji polskiej”, *arbiter elegantiarum* na polskim Parnasie”.

- [Józef Łobodowski: Poeta zaangażowany](#)
- [Gustaw Herling-Grudziński: Przebity światłem](#)
- [Józef Wittlin: Na pożegnanie Wierzyńskiego](#)

W 50. rocznicę śmierci wybitnego poety prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek złożył kwiaty na grobie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.



50. rocznica śmierci
Kazimierza
Wierzyńskiego,
Cmentarz Powązkowski
- 13 lutego 2019. Fot.
Sławek Kasper (IPN)



50. rocznica śmierci
Kazimierza
Wierzyńskiego,
Cmentarz Powązkowski
- 13 lutego 2019. Fot.
Sławek Kasper (IPN)

50. rocznica śmierci
Kazimierza
Wierzyńskiego,
Cmentarz Powązkowski
- 13 lutego 2019. Fot.
Sławek Kasper (IPN)